

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rekopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop., a wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 57a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI
Cegielniana Nr. 63.

Dziś „Samson” benefis R. Żelazowskiego

Jutro „Demon ziemi”

Opera i operetka Łódzka
Konstantynowska 16.

Dziś „Gri Gri”

Jutro

„Targ na dziewczęta” i „Tango”

SAVOY.

W sobotę, dnia 31 stycznia 1914 r. odbędzie się DRUGI WIECZÓR SMIECHU pod nazwą „GOSPODA POT ŚPIWAJONCOM RYBOM”,

z udz.: pań: Borowskiej, Kochówny, St.-Clair i Jarockiej, oraz Pp. Ursteina, Kadena, Lawińskiego, Kalicińskiego i Stanisławskiego

Kuplety i wiersze okoliczna. Henryka Frenkla, K. Toma i inni. Dekoracja i Karykatury art. mal. A. Szyka, K. Toma i M. Hanemana.

Początek o godz. 11-ej wiecz. Ilość miejsc dość ograniczona. Zamówienia na stoliki przyjmuje Dyrektor. Cena wejścia 3 rub

Staraniem Towarzystwa „Alliance Française” w dniu 4 Lutego 1914 roku w Salii Koncertowej, Dzielna 18 o godz. 8 i pół wieczorem

AMUNDSEN

wyłosi je- dyny odczyt „Moja podróż do bieguna południowego” objaśniany licznymi dotąd niewidzialnymi przezrociami i zdjęciami kinematograficznymi.
Bilety do nabycia w Szkole Berlitz Nowy Rynek Nr. 2. 1265-3

BAR „VERSAILLE”
róg Piotrkowskiej i Zielonej,

został nabyty przez właścicieli „TIVOLI” i p. Szymanowskiego i po gruntownym odnowieniu został otwarty i prowadzony będzie pod osobistym kierunkiem właścicieli. Kuchnia pod kierunkiem wykwalifikowanego kuchmistrza.
Przyjmuje się zamówienia na miejscu i do domów.
Tel. 7-32. 1264-3

wiek znaczenie realne, należy do „contes bleues”.

W tym przynajmniej tonie „Słowo” wczorajsze zamieściło artykuł, w którym świetnie charakteryzuje stosunek parlamentu teutońskiego do opozycji i do ludności Rzeszy niemieckiej.

Przejdźmy jednak do faktów...

Wszystkim wiadomo z jakim napięciem i niepokojem oczekiwano w całych Niemczech dnia interpelacji w osławionej aferze sawerneńskiej.

W kołach opozycyjnych, zwłaszcza zaś przy piwie—polegano, jak w Polsce na Zawiszy, na dr. Frank'u, i rozprawiano o tem wiele. Humanitarnymi swymi piorunami miał Frank lingua oratione-que vastare kanclerza Bethmanna-Hollwega, ministra wojny, oraz jun- kierstwo pruskie wraz ze wszystkimi pretorjanami z nad Szprewy.

Upiagniony dzień nadszedł—w zupełnym porządku astronomicznym.

Interpelacje były mądre, arcy-poważne — zrećnie ujęte i dobrze obmyślane.

Wysłuchano głosów przedstawicieli rządu—nie milczała i opozycja przemawiał w jej imieniu dr. Frank. Mówił to, co było wogóle do po-

Dnia 27 Stycznia otwarte zostało przy ulicy Dzielnej, róg Widzewskiej
Café-Restaurant—Palast

urządzone przez znanego specjalistę architekta p. Ludwika Kolocha według wymagań nowoczesnej techniki.
Codziennie koncertuje od g. 7 do 11 w nocy, w soboty zaś niedziele i święta i w godzinach obiadowych znakomicie zgrany Kwartet. Kuchnia wyborowa. Piwa krajowe i zagraniczne po cenach bardzo przystępnych poleca Sz. Publiczności
Zarządzający A. Förster.

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” 1914 (wśródzyl- nie). Leczenie elektrycznością, elektrolyz (usuwanie szpecających włosów) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 0321

Profesor Spiewu

szkoły muzycznej Helfgata (uczeń Giraldonego i Ławrowskiej) udziela lekcji prywatnie łącznie z teorią muzyki i estetyki muzycznej.—Warunki materialne uczniów, obdarzonych wybitnym głosem — będą uwzględniane. Opracowanie reper- tuaru. Wiadomość—Adm. Gaz. Łódzkiej. 1261-3

Kasta pretorjanów.

Blizcy sąsiedzi Rzeszy niemiec- kiej podczas ostatnich interpelacji w sprawie sawerneńskiej i wobec terażniejszego kursu polityki prus- kiej mieli w tych dniach możność przekonania się o tem, że blakające się tu i owdzie złudzenie, jakoby parlament niemiecki miał jakiekol-

RESTAURACJA „WALDSZLESCHEN” Dzielna No 1.

Została otwarta.

Gabinety — Sale bilardowe — Sala do przyjęć (na zamówienie)
Codziennie KONCERTY. — Znana dobra kuchnia. — OBIADY.

Wejście od ul. Dzielnej 16 i i Piotrkowskiej 52.

„JÄGOR”

„AMALINA”

wiedzenia o współczesnych pretorjanach pruskich.

Przemawiał druzgocącymi piorunami w imieniu zasad humanitarnych, grzmiał hukiem rozpetanych żywiołów krasomóstwa i dialektyki.

Ale grzmot jego słów nie wzruszył do jelił głazów pretorjańskich, nie wstrząsnął nimi, jak burza wiosenna, najwyżej je tylko zirytował. Kanclerz nie mógł pozostać dłużnym w odpowiedzi, więc musiał protestować.

Po mowie zaś d-ra Liszta uzasadniającego interpelację postępców jawnie wystąpił z odpowiedzią.

Treść jej brzmi mniej więcej w ten sposób:

Mości panowie posłowie — z igły, zrobiliście widły! To rozporządzenie gabinetowe z r. 1820, na mocy którego pastwił się nad sawerneńskimi „wackesami” pułkownik v. Reuter ze swymi lejtnantami v. Forstnerem i v. Schadem, z rozkazu cesarza będzie zbadane, a może i zmodyfikowane. Tylko cierpliwości. Tymczasem co wy robicie? Łamiecie jedność niemiecką; budzicie uśpiony antagonizm pomiędzy północą, a południem Niemiec. I, co najważniejsza, zezwalacie, żeby socjaliści władzę cesarską poddawali swojej władzy!

W odpowiedzi na mowę kanclerza rozległy się syki socjalistów i posiedzenie się skończyło.

Dalszy ciąg posiedzenia miał się odbyć w ubiegłą sobotę nie nastąpił jednak... ponieważ nikt z przedstawicieli rządu nie zjawił się w parlamencie. Poczytano to za obrazę i zaprotestowano przez uchwałę, zawierającą posiedzenie. Czy jednak ten protest uczyni jakie poważniejsze wrażenie na cesarzu i kanclerza? Kanclerz znużony bezowocnymi walkami słownymi z opozycją parlamentarną, ustąpi. Ale nie ustąpi cesarz ze swymi pretorjanami! Zwłaszcza teraz, gdy się okazało, że ta opozycja zamiast skutecznie działających piorunów może się w walce posługiwać tylko słowami, sykaniem i protestami. Pretorjanie z podobnych narzędzi walki tylko się śmiać dziś mogą.

Parlament, jako taki, poniósł porażkę; ponieważ nawet zamiana p. v. Bethmanna-Hollwega jakim innym panem nie sprawi już tego, by porażka mogła być poczytana za zwycięstwo.

Może się najwyżej zamienić na klęskę... Złowieszcze znaki już się pokazały na widnokręgu politycznym Niemiec. Bo oto: pruska Izba panów już się głośno wypowiedziała za ukróceniem parlamentu, a niebawem opowie się prawdopodobnie za spruszczeniem Bawarii, Saksonji Württembergu i innych ogniw federacji niemieckiej. Może cesarz Wilhelm nie zechce jeszcze niwelować politycznych odrębności w Niemczech, z pewnością jednak do tej roboty zabierze się jego następca.

A naród niemiecki? Siedzi cicho. Opozycję uprawia się tylko w parlamencie i w prasie. On dit... on écrit... a losami państwa kieruje w dalszym ciągu kasta pretorjańska z nad Szprewy.

Niemcy w „opresjach”.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung” pomieszcza następujący urywek z artykułu pomieszczonego w roku 1872 w jednym z pism alzackich. Urywek ten brzmi jak następuje: „Nigdy nie damy wydrzeć sobie naszego drogiego ojczystego języka. Jest to język, w którym odezwały się do nas pierwsze słowa matki, którym my szeptałyśmy pierwsze słowa miłości, którym pocieszałyśmy konających rodziców...”

Tu dodaje „Nord Allgemeine Zeitung” od siebie: Radować trzeba się z powodu tak wysokiego cenia naszego języka w Alzacji, niestety wypracowanie to nie zostało pisane w roku 1872, lecz około roku 1868 a wtedy było istotnie tak w Alzacji. Dopóki alzaccyzy znajdowali się pod jarzmem francuskim, trzymali się oni języka niemieckiego oraz niemieckich obyczajów, dopiero po zawarciu tam traktatu, zaczęto z umiłowaniem krzewić i rozszerzać język francuski, a naród zapomniał nagle o wszelkich kraydach jakich doznawał od rządu francuskiego.

To samo odnosi się do pisma. Aż do czasu, gdy Alzacja znajdowała się pod panowaniem francuskim, widniały nad napisami francuskimi napisy niemieckie wypisane goetyckimi literami. Teraz zaikło to wszystko a alzaccyzy z upodobaniem rugują wszędzie, gdzie tylko się da litery i napisy niemieckie a na ich miejsce pomieszczają napisy wypisane jedynie literami łacińskimi.

Biedni ci uciskani niemcy, którym w-

dziera się język jakiego uczyły ich matki, i w którym szeptały oni pierwsze słowa miłości...

Informacje.

O „djety”.

Posel do Dumy Czeheidze otrzymał od 50 zesłańców politycznych z Narymu depesze następująca.

„Komisarz policyjny Narymu wobec masowego pozbawienia zesłańców dyjet ostrzegł starostę miejskiego przed przygotowywanymi jakoby przez zesłańców rozruchami. Ściągnięto ze wsi sołtysów z karabinami. Nastroj naprężony.

Obawiamy się ekscesów ze strony policyi. Upraszamy o natychmiastową interwencję”.

Posel Czeheidze z tego powodu wystosował depesze do wiceministra spraw wewnętrznych Zołotarjewa, w której prosi o przyspieszenie wypłaty djet i obronę zesłańców przed represjami policyjnymi.

W sprawie wychodźstwa.

Układ zawarty między austriackim ministerjum handlu a zarządami Towarzystw żeglugi, Austro-Amerykana, Lloyd północno-niemiecki i Lina (Hamburg-Ameryka) będzie miał jak pisze „Czas” bardzo ważny wpływ na unormowanie stosunków wychodźczych Galicji.

Towarzystwa niemieckie zgodziły się odstąpić na rzecz konsorejum finansowego stojącego pod patronatem ministerjum posiadane akcje Austro-Amerykana i wyrzekły się prawa co do dalszych emisji. Lloje niemieckie zobowiązały się nie przyjmować na swe okręty popisowych austriackich i nie korzystać z usług pokatnych agentów przy werbowaniu pasażerów.

Liczba własnych birn tych towarzystw zostanie znacznie zredukowana i wyłączeniem zostanie ustanowienie zastępstw do sprzedaży kart okrętowych III kl. z wejściami na międzypokład.

Wzajemnie za te ustępstwa będzie Austro-Amerykana we wszystkich swoich biurach sprzedawać bilety okrętowe także dla obcych towarzystw. Austro-Amerykana za niczcha na przyszłość ustanawiała generalnych ustępstw na prowincji a sprzedaż kart okrętowych uprawiać będzie pod kontrolą...

Do tej umowy przyłączyć się mają i inne zagraniczne Towarzystwa żeglugi, między innymi angielskie Cunard Line.

Strój cywilny dla oficerów.

Ministerjum wojny zamierza pozwolić oficerom na noszenie stroju cywilnego poza spełnianiem obowiązków służbowych.

Lasy liściaste.

Główny zarząd rolnictwa polecił komitetom leśnym, aby przy zalesianiu poręb eśnych, w razie odpowiednich warunków gleby, kultywować lasy liściaste, których

brak coraz więcej uczuwać się daje. Zalesianie zagajnikami liściastymi powinno stanowić nie mniej, jak jedną szóstą ogólnej zalesianej przestrzeni, przyzem pierwszeństwo powinno być oddawane drzewom szybko rosnącym.

Złote niebezpieczeństwo.

Minister handlu i przemysłu złożył D. i. m. projekt prawa o ograniczeniu najmu robotników obcokrajowców do robot górniczych.

Celem prawa tego ma być walka z „złotem niebezpieczeństwem”.

Z za kordonu.

— Tablice pamiątkowe. W uniwersytecie krakowskim odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej zmarłego profesora Adama Miodońskiego z udziałem profesorów i rektora Kostaneckiego.

W sali uniwersytetu lwowskiego, w której wykładał prof. Małacki, wmurowano tablicę pamiątkową.

— O pomnik dla Marcinkowskiego. Prawie cała prasa wielkopolska rozpoczęła zbieranie składek na pomnik Karola Marcinkowskiego, mający stanąć na jego grobie w Poznaniu.

Dr. Karol Marcinkowski był znakomitym działaczem w Poznańskim, a żywym pomnikiem tej działalności jest istniejące w Poznaniu Tow. pomocy naukowej im. Marcinkowskiego.

— O napad na profesora. Trybunał kasacyjny w Wiedniu rozpatrywał rewizję, wniesioną przez słuchacza uniwers. tetu lwowskiego, Juliana Bierenzweiga, który za napad na ulicy na profesora uniwersytetu, Sierpińskiego, i za udział w demonstracji, mającej na celu uniemożliwienie wykładu tego profesora, dalej za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała wedle § 133, wreszcie za wniechanie się w czynność urzędową, został skazany na 6 tygodni ciężkiego więzienia i wydalenia z kraju.

Po dłuższej rozprawie trybunał kasacyjny przychylił się po części do odwołania wyroku. Potwierdził winę co do przekroczenia przez wniechanie się w czynność urzędową, zniósł natomiast wyrok co do zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała według § 133 i skazał oskarżonego tylko za przekroczenie § 314 na karę aresztu dnia 40 odpokutowanego już przez więzienie śledcze.

Z Cesarstwa.

+ Rewizje i aresztowania robotników. W Moskwie dokonano masowych rewizji i aresztowań wśród robotników należących do związków zawodowych.

+ Walka z „Prodametem”. Minister handlu i przemysłu, Timaszew, złożył do Rady ministrów wniosek wytoczenia śledztwa syndykatom żelaza „Prodameta”.

Sprawa ta omawiana będzie na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów.

przypominam sobie jednak tego dokładnie. Byłem tak zmęczony i osłabiony, jakby mnie silnie obito kijami. Trzeba było iść do hrabiowskich stajen, osiodłać Zorkę i jechać. Nie mogłem jednak zobaczyć ani hrabiego, ani jego przekiętej siedziby*).

Drogę wypadło mi przebyć nad brzegiem jeziora. Wodny potwór zaczynał już ryczeć swą wieczorną pieśń. Spiętrzone bałwany, pokryte białą pianą, przewracały się z hatasem. Chłodne, wilgotne powietrze przejmowało mnie do szpiku kości. Z lewej strony rozlewało się jezioro, z prawej zaś — szumił monotonna ponury las. Czuję się zupełnie osamotnionym wobec tej potężnej przyrody i zdawało mi się, że szum i ryk były przeznaczone dla mnie jednego.

W innych okolicznościach możebym się przeraził, ale w tej chwili zwracałem ledwo uwagę na otaczających mnie olbrzymów. Czemuż był gniew natury w porównaniu z burzą, jaka szalała we mnie?*)

Wszedłszy do swego pokoju, nie rozbiierając się, rzuciłem się na łóżko.

(d. c. n.)

A. CZECHOW.

38)

Tłumaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

Któż zresztą, jakież kamień pozostałby obojętnym? Widziałem przed sobą piękność, ręką losu rzuconą w błoto. Teraz, gdy ta kobieta wydawała mi się piękniejszą, niż kiedykolwiek, czułem, jaką stratę ponosi natura i męczący bunt na los niesprawiedliwy, napełniał mi duszę...

W chwilach gniewu nie umiem panować nad sobą. Nie wiem, co jeszcze musiałaby wysłuchać odemnie Olga, gdyby, odwróciwszy się nie odeszła. Cicho stąpając, skierowała się ku drzewom i po chwili skryła się za nimi... Zdawało mi się, że płakała...

— Szanowne damy i panowie! — usłyszałem mowę Kalinina. — W dzień ten, w którym zebrałiśmy się dla... dlatego, aby się zjednoczyć... Wszyscyśmy tu między sobą znajomi, wszyscy się weselimy i tem dawno upragnionem zjednoczeniem obowiązani jesteście mi komu innemu, jak naszemu słońcu, gwieździe naszej gubernji... Hrabio, nie rumień się pan... Panie rozumia, o kim mówię... He-he-he! A więc, będę mówił dalej... Ponieważ tem wszystkim obowiązani jesteście naszemu ucywilizowanemu i młodemu... młodemu... hrabiemu Karniejewowi, to proponuję wypić

toast za... Ale ktoś jedzie... Któż to być może?

Do brzegu lasu, gdzie siedzieliśmy, od hrabiowskiego pałacu kierowała się kolasa.

— Któż by to mógł być? — zdziwił się hrabia, patrząc przez binokle w stronę zbliżającej się kolaski. — Hm... dziwne... To, pewno, jacyś podróżni... Ach, nie! Dostrzegam kreaturę Kajetana Kazimierzowicza... Ale któż to obok niego siedzi?

Nagle hrabia skoczył, jak ukąszony przez żmiję... Twa z jego pokryła się śmiertną bladeością, z ręk wypadły binokle. Oczy mu biegały jakby o pomoc prosząc, zatrzymywały się to na mnie, to na Nadi... Nie wszyscy spozbrzegli jego zmieszanie, gdyż uwagę ogółu całkowicie pochłonęła zbliżająca się karetą.

— Sierioza, choć no tu na chwilę! — szepnął, chwytając mnie pod rękę i odprawdzając na stronę. — Drogi mój, błagam cię, jak przyjaciela, jak najlepszego z ludzi... Nie zadawaj mi pytań! Wszystkie opowiem ci później! Przystęgam ci, że żadnego szczegółu nie zamilczę przed tobą... To jest takim nieszczęściem dla mnie i dla całego mego życia, że wypowiedzieć nie jestem zdolny! O wszystkim się dowiesz, tylko t raz nie pytaj! Pomóż mi!

Tymczasem karetą zbliżała się coraz więcej i więcej... W końcu zatrzymała się tuż koło nas i tajemnica hrabiego stała się zrozumiałą dla wszystkich, z karety, namięchając się i sapiąc, wyszedł Przechodźki w nowym czesuczym garniturze. Za nim zgrabnie wyskoczyła młoda dama. Była to wysoka prześliczna blondynka z regularnymi rysami twarzy i niebieskimi oczyma.

— Jakże was tu dużo! — przemówiła nieznajoma łamąca ruszczyzną. — Musi być bardzo wesoło! Jak się masz, Aleksy!

Podeszła do hrabiego i nadstawiła policzek. Ten szybko cmoknął i z trwogą spojrzął po obecnych.

— Moja żona, mam zaszczyt przedstawić — rzekł zmieszany do najwyższego stopnia. — A to są, Zosiu, moi dobrzy znajomi... Hm... Mam kaszel.

— Dopiero co przyjechałam! Kajetan radził mi odpocząć. Ale ponieważ ja i tak całą drogę spałam, więc postanowiłam udać się na polowanie. Ubrałam się i przyjechałam... Kajetanie, gdzie są moje papirosy?

Przechodźki podskoczył ku blondynce i podał jej złotą papierosnicę.

— A to jest brat mojej żony... — ciągnął dalej zmieszany hrabia, ukazując na Przechodźkiego. — Pomóż ze mi! — szturgnął mnie w łokieć. — Wyręcz mnie na miłość boską!

Mówią, że Kalininowi zrobiło się niedobrze i że Nadia, chcąc mu pomóc, nie mogła podnieść się z miejsca. Mówią, że wiele osób pośpieszyło do swych powozów i odjechało; ja nic nie widziałem. Pamiętam, że pobiegłem w głąb lasu; szukając družki, nie patrząc napróżd, kierowałem się, gdzie nogi niosty.)*

Obuwie moje, gdy wyszedł z lasu, było oblepione lepka gliną i całe ubranie było zbrzyżane błotem. Prawdopodobnie musiałem przeskakiwać przez strumień, nie

*) W tym miejscu w rękopisie Kamyshewa przekreślone jest około stu wierszy. A. Cz.

*) Tu również przekreślona. A. Cz.

Z Litwy i Rusi.

Seminarjum djecejalne wileńskie. Profesorem literatury rosyjskiej w seminarjum wileńskim został mianowany p. Aleksey Pińczuk, nauczyciel II gimnazjum klasycznego w Wilnie.

Skarga więźniów. Do pism rosyjskich donoszą — jak pisze „Kur. Krajowy“ — że frakcja socjalistów Izby państwowej otrzymała list od więźniów więzienia gubernialnego w Grodnie, ze skargą, że są bici, pozbawieni gorącego jedła i sadzani za karę do t. zw. karceru.

Zakaz kolend w języku małoruskim. Ks. Meszczerskij donosi, że inspektor szkół ludowych w okręgu naukowym kijowskim zabronił dzieciom śpiewania kolend w języku małoruskim, motywując rozporządzenie tem, iż trzeba zapobiedz zawojowaniu kraju południowo-zachodniego przez małorusińców.

Dramat starca. Onegdaj w domu nr. 20 przy ulicy M. Żytomierskiej w Kijowie pozabawił siebie życia wystrzałem z rewolweru 55-letni A. Denzenko. Do niedawna Donzenko zajmował posadę kasjera przy parostatkach na Dnieprze. Stracił jednak zdrowie i zdolność do pracy i zamieszkał na łaskawym chlebie u córki swej, żony b. rewirowego kijowskiej policji miejskiej. Bezprezwanijja. Ten ostatni stracił posadę w policji, co jeszcze pogorszyło stan materialny rodziny. Niezdolny do pracy starzec, nie chcąc być ciężarem rodziny, strzelił sobie z rewolweru w głowę. Przybyły lekarz Pogotowia zastał go jeszcze przy życiu, ale już po paru chwilach Donzenko zmarł.

Z Królestwa.

Zamknięcie biura. „Lub. Gub. Wiedomości“ donoszą, że biuro pośrednictwa pracy p. Antonego Golebiowskiego na podstawie rezolucji p. gubernatora lubelskiego zostało zamknięte.

Choroba biskupa. Biskup lubelski, J. E. ks. Franciszek Jacewski, liczący 84 lata, poważnie zachorował.

Pokłady węgla. Inżynier okręgowy górniczy oddziału warszawsko-piotrkowskiego oficjalnie stwierdził, że właściciel majątku Krosniwice w pow. kutnowskim, p. Rembieliński, posiada obszar 206 morgów, na których znaleziono obfite pokłady węgla brunatnego.

Ofiara na szkołę w Kaliszu. Pani Marja Szykorowa, b. obywatelka niemiecka, obecnie mieszkanka Kalisza, ku uczczeniu pamięci zmarłego przed niedawnym czasem swego małżonka, zaofiarowała na rzecz kaliskiej szkoły handlowej rb. 3000.

Również na ten cel **Łódź Michał hr. Sobaniński** z Guzowa rb. 3000.

Odsetki od powyższych ofiar przeznaczone są na wpisy dla niezamożnych wychowanków kaliskich szkół handlowych.

Aresztowanie agentów. Żandarmerja kolejowa z Wąlbromia i Jędrzejowa w zeszłym tygodniu ujęła kilku agentów, trudniących się potajemnym wysyłaniem wychodźców za ocean. Pierwszą partję aresztowano kilka dni temu w Jędrzejowie, drugą w Wąlbromiu.

Tu leży Brytan. Właścicielowi jednego ze sklepów w Dąbrowie zuchliłszy pies, brytan, którego właściciel wychował od szczeniaka. W tych dniach pies za starości rozstał się ze swym panem, a szczeniaki zwierzęcia zakopano w ogrodzie. Sąsiedzi zwrócili uwagę gospodyni, iż pies należało pochować w jakiejś chociażby skrzyni, co pan domu tak wziął do serca, iż polecił brytana odkopać i włożyć w ozdobne, na ten cel zrobione, pudło, wyłożone watą; — na mogile zaś brytana zawieszono tablicę, na której widniał napis:

„Gdy kto z ciekawych będzie zapytan, Niech wie, że tutaj leży mój Brytan“.

Z Warszawy.

(:) **Nowe pismo.** P. Aleksander Dział, redaktor i wydawca „Sportu“, otrzymał koncesję na wydawanie w Warszawie pisma „Kino-teatr i sport“, które jest przekształceniem dotychczasowego „Sportu“. W nowym piśmie zostanie specjalnie uwzględniony dział wszelkich spraw dotyczących kinematografu.

Pierwszy numer wyjdzie w lutym roku bież. Zamieszczane w nim będą ankiety w sprawie reformy kina.

(:) **Nowa upadłość Huberbanda.** Ogłoszona w r. 1911 upadłość dyskontera, Izraela Huberbanda, została jak wiadomo umorzona wobec tego, że upadły poroz-

umiał się z wierzycielami i wydał im nowe zobowiązania.

Masa upadłości, wynosiła wtedy kilkaset tysięcy rubli.

Onegdaj warszawski sąd handlowy ogłosił Huberbandowi upadłość po raz drugi, na żądanie Banku międzynarodowego, w poszukiwaniu sumy 25,000 rb., pochodzącej z weksli regulacyjnych, których Huberband i tym razem nie zapłacił.

(:) **Pożar hotelu „Bristol“.** Wczoraj o godz. 9 1/2 rano wybuchł pożar na szczycie gmachu hotelu „Bristol“ w Warszawie.

Gdy przybyła straż, ogień objął już dach prawej oficyny, przylegającej do pałacu namiestnikowskiego i groził przetrzczeniem się na lewe skrzydło gmachu hotelowego. Ratunek, był bardzo utrudniony.

Straż warszawska jednak wywiązała się dzielnie z swych zadań. O godz. 11 i pół pożar zupełnie stumiono. Zniszczeniu uległ dach na całej oficynie poprzecznej i część na lewym skrzydle. Ucierpiało też od wody mieszkanie dyr. Jentysa i kilka pokoiów hotelowych. Straty nie przenoszą 30 tysięcy rubli.

Z sąsiedztwa.

× **Wyrob lasu.** (c) Onegdaj rozpoczęto wyrob działu lasu zgierskiego położonego w miejscowości Chelmy należącego do lasów miejskich.

× **Z zgierskiej kasy pogrzebowej.** (e) Onegdaj w lokalu Graebacha przy ul. Szczęśliwej w Zgierzu odbyło się organizacyjne zebranie II grupy I zgierskiej kasy pogrzebowej pod przewodnictwem p. Bartolda. Na pełnomocników grupy zostali wybrani pp. O. Blomzewicz, F. Brandt, K. Fender, S. Ulicki, W. Szykoszewski, R. Fey, J. Zyła, G. Wegner, T. Gure, A. Szulc i M. Sosnowski. Tytuł wybrano zastępców pełnomocników. Do komisji rewizyjnej weszli pp. J. Nowicki, K. Szlessler B. Kodach i A. Ziegler.

Obowiązki przedstawiciela grupy, z powodu różnych zdań w wyborach powierzono tymczasowo p. K. Ekkertowi.

× **Tranzakcja na kupno fabryki.** (e) Przemysłowiec zgierski Aleksander Kernbaum, którego wykończalnia uległa w ubiegłą niedzielę, pożarowi, zamierza być, stojącą od roku, bezczynnie wykończalnię Juliana Napieralskiego.

Tranzakcję już nawiązano. O ile kupno to dojdzie do skutku — robotnicy, którzy utracili pracę wskutek pożaru, powrócą do swych zajęć.

Z ponurych dumań feljtonisty.

Honor u współczesnych.

Były czasy gdy „kultura“ nie trzebiła ducha ludzkiego. Dobrze wtedy było.

Nie mieliśmy wówczas ani Pegoud'a ani pułkownika Reutera, ani tanga. Świat nie wiedział jeszcze, co to są dreadnought'y; a Londyn, Paryż i Berlin były miastami tych rozmiarów co Łódź.

Wtedy istniał jeszcze w stosunkach ludzkich wyraz, który otaczany był troskliwością niepowszednią, wyraz o silę magicznej, ustanawiającej granice dla wszelkich przejawów zła i podłości.

W skromnym swem brzmieniu miał on moc śpiżowego dzwonu...

Honor — było mu na imię.

Dla niektórych stanowił on prawdziwe hamletowskie „być — nie być“. Był czemś w obronie czego składało się w ofierze życie.

Był najwyższą godnością człowieka.

W nasze zaś mife czasy-drożyzny mieszkaniowej, katastrof kolejowych i wszechwładnie panującej żądzy życia i użycia, honor spadł w cenie mniej więcej o tyle, o ile podniosła się cena węgla w sezonie bieżącym.

— Honor?... coż to jest honor?... — pytają zwykli zjadacze chleba. — Najwyższą jedną z części garderoby. Można nią w razie potrzeby ustroić grzeszne ciało, można poszczycić się przed bliźnimi jej nieskazitelnością, ale można też zdjąć ją, porwać i rzucić w błoto!

Oto wiązanka faktów, jakich wiele w zwykłym, codziennym życiu:

— Słuchaj Kazik, potrzeba mi konieczna piętnastu rubli — oznajmił mi niedawno jeden z przyjaciół.

Zrobiłem kwaśną minę i sięgnąłem do portfela.

— A kiedy oddasz?

— W poniedziałek.

— „Słowo?“

— Słowo.

Ucisnął mi rękę — i... nie pokazał mi się więcej na oczy.

Inny obrazek:

Czuła rozmówiana w sobie para po trzygodzinnym spacerze rozstaje się na całą dobę.

— Kiedy się zobaczymy? — pyta „ona“.

— Jutro o piątej będę czekał na ciebie w bramie.

— Naturalnie... znowu będzie to samo, co przedwczoraj, znowu będę na ciebie czekał a godzinami — mówi „ona“, głosem pełnym oburzenia.

— Ależ dziecko jesteś, wtedy rzeczywiście nie mogłem przyjąć. Zresztą tym razem daję ci najświętsze słowo honoru, że będę...

I rozumie się nie przyszedł.

Jeszcze dokument:

Rzecz się dzieje na sali pierwszorzędnej restauracji. Przy stoliku siedzi paru przedstawicieli t. zw. „złotej młodzieży“.

Przed nimi niedopite kieliszki szampa. Słychać podniesione głosy, padają jakieś ostre, gwałtowne wyrazy.

— Milcz pan, panie Złoticki! Pan mnie obraził! Żądam satysfakcji! Mój honor tego wymaga!

Przy akompaniamencie groźnych spojrzeń i wybuchów tamowanej złości następuje zwykła ceremonia zamiany biletów wizytowych.

Po paru dniach... pojedynk.

Czterech świadków, doktor, przeciwnicy uzbrojeni w narzędzia śmiertelności.

Huk wystrzałów... dym, a potem rażące okrzyki.

Uniknęliśmy rozlewu krwi — konstatuje lekarz, czyniąc szczegółowe oględziny stron poważnionych.

Niedawni wrogowie podają sobie ręce i rozkosznie uśmiechnięci udają się do bufetu restauracyjnego.

Sprawiedliwość stało się zadość, obrażony honor jest znowu dziewiczo niepokalany...

Włost.

Plany ankiety pol. tow. teatr. w Łodzi.

Spis składek, zadeklarowanych na utworzenia subsydium dla teatru Polakiego.

(Ciąg dalszy).

Nr	Rb	
176	Jakubowicz H.	3.—
177	Chrzanowski Czesł.	15.—
178	Efrat W.	6.—
179	Gaebel J.	5.—
180	Marczyński J.	10.—
181	Gaebel H.	5.—
182	Ieyberg J. Dr.	10.—
183	Herszlik M.	6.—
184	Grohmann A. Dr.	200.—
185	Olshewski Dr.	6.—
186	Lauterbach M.	5.—
187	Łoziński B.	25.—
188	Browski-Janota J.	3.—
189	Feliks Leon	5.—
190	Flamenbaum J.	6.—
191	Szeffer Oskar	15.—
192	Drutowski M.	15.—
193	Frey Wacł.	3.—
194	Stamirowski	25.—
195	Femstein Bol.	25.—
196	Mogilnicki Dr.	10.—
197	Kosinski Wł.	15.—
198	Brinkenhot Edm.	25.—
199	Groaglik Edw.	25.—
200	Barski Józef	10.—
	Rbl.	478.—
	Z przeniesienia	3,995.—
	Rbl.	4,473.—

Kalendarzyk.

Dzisiaj Franciszka Salez.
 Jutro Martyay, Sawiny
 Imiona słowiańskie: dzisiaj Zdzisława
 Jutro Dobrogniewa

Wschód słońca o g. 7 m. 54
 Zachód „ 4 „ 34
 Długość dnia 8 „ 48

Tow. krzew. ośw. im. H. Sienkiewicza. Dn. 1 p. m. wczyste przy ul. Rzgowskiej 101—pogadanka p. t. „Budowa ciała ludzkiego.“
 Teatr Polski. Dzisiaj „Samson“ beneficja R. Żelazowskiego Jutro „Demon ziemi“
 Operetka Łódzka. Dzisiaj „Warszawiaczy w Ameryce“ Jutro „Targ na dziewcząt“
 Teatr warsz. Minijatura. Cegielniana 84. Nowy program operetka, farsa, kabaret.
 Cyrk Dekadans Targowy. Rynek Walki atletów. Początek o g. 10 wiecz.
 Biblioteka Stebelskich. (Mikofajew ska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“ Piotrkowska 109, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz. a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz. a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA

„Gradonacjonalizm“ w Łodzi.

Dzisiejsza „Riecz“ donosi, że sprawa utworzenia w Łodzi „gradonacjonalizmu“ została już rozstrzygnięta zasadniczo w sensie dodatnim, gdyż projekt ten spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem w sferach. W tym też duchu prowadzone będą obrady komisji specjalnej z udziałem przedstawicieli Łodzi. Projekt wejdzie na porządek dzienny posiedzeń izb prawodawczych na na wiosnę.

Przyjazd inspektora.

(a) Do naszego miasta przybył inspektor okręgowy szkół handlowych przy departamencie ministerjum handlu i przemysłu, Cholodowski.

Inspektor w dniu wczorajszym zwiedzał i rewidował miejscowe zakłady naukowe handlowe, między innymi szkołę szerzenia wiedzy handlowej przy ul. Długiej Nr. 45 i kursy handlowe Kujawskiego.

W dniu dzisiejszym inspektor zwiedził szkołę handlową kupiectwa łódzkiego i szkołę handlową przy ulicy Dzielnej Nr. 50.

O instytucję kooperacyjną.

Miejscowe żydowskie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe otrzymało od domu bankierskiego „Warszawski i S-ka“ w Petersburgu okólnik w sprawie utworzenia instytucji popierania żydowskich przedsiębiorstw kooperacyjnych.

Łódź pije.

Mieszkańcy pow. łódzkiego wypijają rocznie 2,000,000 wiader wódki i tyleż wiader piwa.

Rocznie przepijają około 5,000,000 rb.

„Życie Łódzkie“.

Jednodniówka społeczno-literacka pod tytułem „Życie Łódzkie“ tygodniami, znajduje się obecnie pod pr. i niedługo ukaże się w handlu księgarskim. Szczegółową treść „Życia Łódzkiego“ zamieścimy w właściwym czasie; narazie notujemy, że wydawnictwo to wzbudziło zainteresowanie w sferach czytelniczych naszego miasta.

„Gospoda pot śpiewajcom rybam“.

Świecnie zarówno pod względem artystycznym, jak i towarzyskim — zapowiada sobotnia zabawa w kawiarni „Savoy“, gdzie na estradzie ujrzymy knajpę bałucką — niebałucką, w której Antos Majcherek rej wodzi, a nadebra kelnerki usługują gości — brad literacko-żurnalistską i artystyczną, dzielnie uzupełniając program kabaretowy nowymi piosenkami.

Na wieczorne poznamy szereg nowych typów; „Pipman“ odśpiewa „Krakowiaki pipmanowskie“; „Handeles“ będzie „fundował“; panie wystąpią w oryginalnych strojach i stylowych kostiumach; „Stara Warszawę“ napewno wszyscy powitamy owacyjnie, jak na to zasługuje...

Część kabaretowa wieczoru rozpocznie się o godzinie 11-jej. Zamówienia na stoliki, pozostałe już w niewielkiej ilości, przyjmuje dyrektor „Savoy“ codziennie od godziny 5-jej po południu.

Ze Zgromadzenia felczerów.

(a) W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków zgromadzenia starszych felczerów m. Łodzi, w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 5.

Po przyjęciu sprawozdań zaakceptowano projekt memorjału, który zostanie w końcu przyszłego tygodnia przesłany przez zarząd łódzkiego związku felczerów do komisji międzywydziałowej ministerjum spraw wewnętrznych.

Zarząd Stow. wzajemnej pomocy nauczycieli-żydów.

W sobotę, dnia 31 b. m. o godzinie 4-jej i pół po południu w gmachu „Talmud-Tory“ wygłoszonym zostanie drugie sprawozdanie z pracy zjazdów w Petersburgu.

Referować będzie p. Tumański o „Pedagogice eksperymentalnej“. Bilet wejścia dla członków Stowarzyszenia nauczycieli — 25 kop.

Pogadanka.

Korzystając z pozwolenia gubernatora Tow. krzewienia oświaty im. Sienkiewicza urządza w nadchodzącą niedzielę w czytelni

Towarzystwa (Rzgowska 101), pogadankę p. t. „Budowa ciała ludzkiego“: ilustrowaną tablicami i odpowiednimi przyrządami.

Konsumowanie mięsa końskiego w Łodzi.

W rzeźni bałuckiej codziennie bije się obecnie po kilka sztuk koni, z których mięso zjada biedniejsza ludność, kupując funt po 6 kop.

Odczyt Amundsena.

Staraniem Tow. „Alliance Française“ w dniu 4 lutego r. b. głośny podróżnik Amundsen wygłosi odczyt p. t. „Moja podróż do bieguna południowego“ objaśniający licznymi, oryginalnymi przezroczkami oraz zdjęciami kinematograficznymi.

Odczyt odbędzie się w sali Koncertowej (Dzielna 18) o godz. 8 1/2 w.

Bilety do nabycia w szkole Berlitz'a Nowy Rynek nr. 2.

Odczyty o Nietzschem.

Staraniem kół inteligencji łódzkiej wygłosi p. Cezary Jellenta, redaktor „Rydwana“, sześć konferencji publicznych o Fryderyku Nietzschem.

Konferencje odbędą się w sali Tow. Techników w Łodzi.

Właściwe pozwolenie już wyjednano

„Bykur-Cholim“.

W lokalu łódzkiego Towarzystwa pielęgnowania chorych p. n. „Bykur-Cholim“ dnia 31-go b. m. o godzinie 9-ej wieczorem przy ulicy Ogrodowej nr. 11 odbędzie się ogólne zebranie. Porządek dzienny następujący:

1) Zagajenie posiedzenia. 2) Wybór prezydium. 3) Sprawozdanie za rok 1913 oraz protokołu komisji rewizyjnej. 4) Budżet na rok 1914. 5) Wnioski zarządu i członków Towarzystwa. 6) Wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej.

Towarzystwo zawiadamia, iż zebranie niniejsze, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Bar „Versaille“.

Na rogu ulic Piotrkowskiej i Zielonej przez p. Szymanowskiego, oraz właściciela „Tivoli“, został otwarty po gruntownym odnowieniu bar p. f. „Versaille“.

Kierunek baru objęli sami właściciele.

Dworska, stylowa nazwa nowootworzonego baru powinna zachęcić naszych władających do podjęcia wymagań współczesnej sztuki kulinarnej, znajduje się pod kierunkiem wytrawnego kuchmistrza.

„Versaille“ przyjmuje także zamówienia i do domów.

Przy pracy.

W bramie nr. 217 przy ul. Piotrkowskiej został uderzony skrzyżnię 27 letni Jan Jeske. J. uległ złamaniu lewej nogi. Odwieziono go do lecznicy przy ul. Podlesnej.

Samobójstwo.

W domu nr. 10 przy ul. Spacerowej nieznanego człowieka, lat 20 otrul się karbolem. Po drodze do szp. Czerw. Krzyża zmarł w karetce. Zwiłki umieszczono w trupiarni przy szp. Czerw. Krzyża.

Nagła śmierć.

Zmarł nagle 7 letni Dawid Grünberg syn handlarza, zamieszkałego przy ul. Lipowej 9. Przyczyna śmierci niewiadoma. Zwiłki zabezpieczono do przybycia władz sądowych.

Ostabilenie.

Przybyły z Sieradza Antoni Rynke, lat 56, znaleziony został na ul. Miłsza w stanie zupełnego wyczerpania sił fizycznych. W groźnym stanie odwieziono go do szp. Czerw. Krzyża.

Na ul. Przejazd znaleziono staruszkę, Annę Seidlitz, lat 88, bez zajęcia i mieszkania, w stanie zupełnego wyczerpania sił.

Ze schodów.

Przy ul. Przedzalnianej 98 Marjanna Kozubska, żona robotnika, lat 49, spadła ze schodów i zwichnęła prawą rękę.

Przy ul. Wolberskiej 29 Józef Fabrykant, syn robotnika, lat 11, spadł ze schodów i zranił się w głowę, czoło i twarz.

Niefortunny gołębiarz.

Przy ul. Częstochowskiej 13, Marcin Kozubski syn robotnika, lat 11, uganijając się za gołębiami, spadł z dachu wysokości jednego piętra i zranił się w głowę, czoło i twarz.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w czwartek wielkie święto w teatrze Polskim — Roman Zelazowski gra wój benefis; a na ucztę tę artystyczną zaprasza publiczność na najlepszą swego bujnego talentu kreację; — w sztuce niegranej dotąd w Łodzi Henryka Bernsteina p. t. „Samson“.

Artysta rolę tytułową wyposażył tak artystycznie i w niestychanie subtelne odcienia, że widz słuchając go jest swprost zahypnotyzowany, dzieje się to dzięki wielkiemu talentowi artysty, który każe wierzyć w to wszystko co się dzieje na scenie. Jest więc nadzieja że kwiatów i serdecznych oklasków nie zabraknie w teatrze od naszej inteligencji.

W piątek po cenach zwyczajnych „Demona ziemi“ z występem p. Romana Zelazowskiego, który już kończy swoją — grę sceniczną.

W sobotę po poł. po cenach najniższych dla młodzieży piękna komedia polska ze śpiewami „Krawiacy i Góralski“.

Bilety do nabycia od 11 rano do 2 w cukierni W-go Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) i od 5 do 9 wiecz. w kasie teatru Polskiego.

Opera i operetka łódzka Konstancyńska 16.

Dziś w czwartek z powodu niedyspozycji p. Rogińskiej zamiast „Gri-Gri“ dana będzie operetka „Warszawiaci w Ameryce“.

W piątek przedstawienie popularne po bardzo niskich cenach (miejsca od 10 do 95 kop.), dana będzie po raz 14 kasowa operetka Jacobiego „Targ na dziewczęta“ z najnowszym obecnie tańcem „Tango“.

W sobotę po poł. po cenach najniższych (miejsca od 10 do 40 kop.), odegrana zostanie operetka p. t. „Szygar“.

Wieczorem — benefis utalentowanego barytona naszej operetki p. Władysława Ochrymowicza. Sympatyczny benefisant wybrał na swój benefis melodyjną i arcykomijną operetkę „Noc miłości“. W operetce tej o prócz benefisanta udział przyjmują pp.: Rogińska, St. Claire, Skrzycka, Szczawiński, Miller, Grodnicki, Piekarski i Jaręcki.

W niedzielę po poł. po cenach niższych dana będzie operetka Fialla „Piękna Różetka“.

Wieczorem po raz drugi „Noc miłości“.

Z sądów.

Sprawa 32.

(a) Po odrzuceniu przez piórkowski sąd okręgowy prośby osób, aresztowanych w głosnej sprawie 32 żydów, oskarżonych o „krajowe uprzedzenia“ w wojnie, ponownego warszawskiej izby sądowej, która wzeszły piątek apelację petentów, z drem Rokickim na czele, odrzuciła.

Następnie oskarżonych o krzywoprzysięstwo zostało uwolnionych z więzienia za kaucją od 200 do 2,000 rb. 6 osób: Berman, Szoel Steinhauser, Neech Goldstein, Jakob Reichtman, Szalome Skosowski i Izrael Wołkowicz.

Telegramy.

Tel. T. W. A. T. i własne.

Poświęcenie świątyni.

PETERSBURG. W Najwyższej obecności Jego Cesarzkiej Mości Najjaśniejszego Pana odbyło się uroczyste poświęcenie świątyni - pomnika, wzniesionej przy ulicy Połtawskiej na pamiątkę trzechsetlecia panowania Domu Romanowów.

Przygoda p. Sokołowa.

NOWY SĄCZ. Podczas odczytu sjonisty Sokołowa grupa studentów i osób z podróży inteligencji zaczęła się dobijać do drzwi zamkniętej sali. Gdy dobijanie nie ustawało, tłum żydów usiłował odeprzeć dobijających się. Wywiązała się bójka, podczas której kilkanaście osób zostało poranionych. Odczyt odbył się pod osłoną policji i żandarmerji.

Niezadowolenie cesarza niemieckiego.

BERLIN. Przy powitaniu gości, przybyłych na dwór cesarski z okazji wieczornej rocznicy urodzin Wilhelma II-go, cesarz ostentacyjnie pominął przedstawiciela parlamentu niemieckiego, marszałka Kämpf, podczas, gdy z przedstawicielem sejmu witał się bardzo serdecznie. Fakt ten komentowany jest w kołach politycznych jako wyraz niezadowolnienia cesarza ze stanowiska parlamentu wobec rządu.

Wichrzenia agentów.

WIEN. „Zeit“ donosi, że namiestnik Galicji, Korytowski, przystał ministrowi spraw wewnętrznych raport, w którym się oskarża na ciągłe wichrzenia obcych agentów w Galicji. (Dotyczy to głównie zakusów hakatystycznych; p. Red.)

Venezelos.

BERLIN. Wczoraj o godzinie 11 wieczorem Venezelos wyjechał do Wiednia. Przed wyjazdem odbył on z księciem Wiedem konferencję w sprawie albańskiej.

Projekt.

PARYŻ. Rząd francuski przedłożył izbowi projekt wyasyguowania 170,000,000 franków na roboty publiczne i na amortyzację długów, wywołanych przez politykę marokańską.

PARYŻ. Pomimo zaprzeczeń półrządowej „Ag. Petersb.“ dzienniki tutejsze twierdzą, że akt kupna przez firmę Kruppa zakładów Putiłowskich został już dokonany. „Temps“ atakuje gwałtownie rząd rosyjski i oświadcza, że transakcja ta wywołała w całej Francji niezwykle rozgoryczenie.

Sprzedż fabryki armat.

PARYŻ. Rząd francuski zawiadomiony został dopiero wczoraj o pertraktacjach w sprawie kupna zakładów Putiłowskich. Prezes ministrów wezwał natychmiast ambasadora francuskiego w Petersburgu do poczynienia u rządu rosyjskiego odpowiednich kroków i przedstawienia smutnych następstw, jakie postąpią za sobą taka transakcja.

Budżet marynarki a sufrażystki.

LONDYN. Wczorajsza rada ministrów nie doszła jeszcze w sprawie budżetu marynarki do ostatecznego porozumienia. Dziś odbędzie się znów posiedzenie w tej sprawie. Podczas wczorajszego posiedzenia rady gabinetu, sufrażystki usiłowały dostać się na Downing Street, gdzie odbywało się posiedzenie aby dokonać szeregu zamachów na ministrów.

Policja dowiedziała się o tym zamiarze i przeszkodziła jego wykonaniu.

Dymisja.

STRASBURG. Rząd albański podał się do dymisji. Jako następcę namiestnika wymieniają generała Hoynianga.

Nota bułgarska.

SOFJA. Rząd bułgarski przedstawił przedstawicielom wielkich mocarstw notę, stwierdzającą okrucieństwa, jakich dopuszczali się grecy podczas ostatniej wojny.

Czarna ospa.

BIAŁOGROD. Wybuchła tu epidemia czarnej ospy. Rząd nakazał przymusowe szczepienie. W ciągu kilku dni zachorowało 90 osób, z których 30 już zmarło.

Katastrofa w kościele.

LIZBONA. W Ebanos zawałiła się podczas nabożeństwa w kościele miejscowym osoba, 50 osób wpadło do łochów. Kilku jest zabitych, kilkadziesiąt rannych.

Zajście w poselstwie.

KONSANTYNOPOL. Zajście w poselstwie holenderskiem z powodu aresztowania na terytorjum poselstwa b. deputowanego albańskiego Basri-beja, przybiera formy zaostrego nastroju sporu. Basri-bej, podejrzany o udział w morderstwie Mehmeda-Szefketa-paszy, został aresztowany i transportowany do więzienia. W drodze jednak uciekł i schronił się do poselstwa holenderskiego, gdzie go jednak dognano i znów uwięziono. Odpowiedź rządu tureckiego oczekiwana jest z niepokojem, ponieważ poseł holenderski wniósł skargę o pogwałcenie prawa międzynarodowego przez naruszenie zasady eksterytorjalności.

Katakizmy w Japonji.

TOKIO. W pobliżu wysp Bonińskich powstała, wskutek objawów wulkanicznych nowa wyspa obszar 8 wiorst kw.

Rewolucja w Meksyku.

NOWY JORK. Na mocy informacji z Meksyku stwierdzono, że prezydent Huerta otrzymuje broń z Japonji, z wiedzą i za pośrednictwem rządu japońskiego. W zamian za to udzielił miał Huerta Japonji koncesji na otwarcie stacji węglowej na wyspie św. Magdaleny. Wiadomość ta wzbudziła w Stanach Zjednoczonych wielkie zaniepokojenie.

Prezydent Huerta skazał na śmierć 23 spiskowców. Wyrok został niezwłocznie wykonany.

Otwarcie Café-Restaurant Palast.

We środę nastąpiło otwarcie nowego Café-Restaurant przy Hotelu Palast róg ul. Dzielnej i Widzowskiej.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że lokal wyjątkowo obszerny, posiadający dużo światła, przyczynia się do tego, że wewnętrzne jego urządzenie uwydatnia należyście wszystkie cechy dobrego gustu, jaki wykazał architekt p. Ludwik Koloch, znany specjalista w tej dziedzinie sztuki.

A więc zasługą jest pana Kolocha, że wyszukał w sposób właściwy czworo-bok lokalu, sztukaterje sufitu, podług jego rysunków wykonane, cechuje nadzwyczajną prostotą i artyzm niezwykły. Przy wejściu do restauracji rzuca się nam w oczy obraz, przedstawiający architektoniczny motyw grecki, bardzo ładnie pomysłany, kompozycji pana Kolocha. Rozlokowanie łóż, światła, świadczy o niezwykłym poczuciu estetycznym a zarazem o doświadczeniu, jakie cechuje wszystkie jego projekty.

A projekt bufetu zasługuje na szczególne wyróżnienie i służyć może jako wzór dla innych przy urządzeniu podobnych lokali.

Wszystkie roboty stolarskie wykonane zostały przez firmę „Szwarc et Lesniewski“ pod bezpośrednim kierunkiem pana Szwarca, który, poza solidnością wykonania, wykazał bardzo wiele pomysłowości i gustu.

Całkowite urządzenie lokalu, utrzymane w stylu empire, przedstawia się nad wyraz estetycznie, na co złożyła się praca dwóch ludzi, architekta Ludwika Kolocha i p. Szwarca. P. L. Koloch przed pięciu laty przybył do Łodzi z Wrocławia i w ciągu tego czasu dał się poznać niejednokrotnie, jako uzdolniony i, mimo młodego wieku, rutynowany architekt. Pan Szwarc zaś przeszedł dobrą szkołę w zakładach stolarskich Wutkiego i przy wrodzonych zdolnościach przewyższył swoich mistrzów, stwarzając rzeczy w tej dziedzinie wprost doskonałe, oczywistym dowodem czego jest ostatnia jego praca w Café Restaurant-Palast.

Kierownictwo lokalu powierzono tak doświadczonemu specjalście, jak pan A. Förster, nie więc dziwnego, że panuje tu wzorowy ład i porządek, a wobec niskich cen potraw i doskonałej kuchni, wróżyć można lokalowi temu zaszczone powodzenie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najprzejmiej proszę o łaskawe zamieszczenie na szpaltach swego poczytnego piśmie kilku słów poniższych.

W gazecie „Nene Łodz. Ztg.“ pomieszczono list otwarty atlety Georga Rissbachera, w którym tenże protestuje przeciwko nazwaniu przemieszczenia zapasniczek Wildmana „związką Rissbachera“ — dowodząc, że porażka jego w walce z Wildmanem była tylko przypadkową i nastąpiła wyłącznie z mojego powodu, ponieważ, jak twierdzi G. Rissbacher, za przedko dałem sygnał zakończenia walki. Jednocześnie G. Rissbacher chce przyjechać do Łodzi i walczyć z Wildmanem, obieując „położyć go nie 1 raz, a 10 lub 20 razy w ciągu wieczoru“. Oprócz tego obiecuje zdeponować w ręce władz na rzecz biednych łodzi 500 rubli, pochodzących z przedstawienia na którym on walczył bądźże. W odpowiedzi na powyższe, oświadczam, co następuje:

1) Wildman pokonał Rissbachera na turnieju w Warszawie nie 1 raz, a dwa razy, co jest zaprotokółowane i stwierdzane podpisanymi członkami komisji Sportowej.

2) Co do zarzutów, w kwestji zbyt pośpiesznego dania sygnału ukończeniu walki, powiadzać mogę to, iż oprócz mnie kontrolowała walkę komisja Sportowa, z przydzielonym na czele, która zaprotestowała by natychmiast, gdyby zbyt pośpieszne sygnowanie rzeczywistości miało miejsce. Podobny wypadek zdarzył się w obecnym turnieju (Wildman—Solar) i komisja sportowa, pomimo mego sygnału uznawała walkę.

3) Zawiadomiłem już telegraficznie G. Rissbachera, iż wyzwanie w imieniu Wildmana przyjętem i oczekuję jego przybycia jak również zdeponowania obiecanych 500 rubli, lecz pochodzących nie z kasy cyrkowej, którą on rozporządzać nie ma prawa, lecz z jego własnej kieszeni.

Zacznie z tem, oświadczam publicznie, iż o ile G. Rissbacher przyjedzie i dopełni wyżej wymienionego warunku, to oświadczy czysty dochód z wieczoru, w którym on walczył bądźże, przeznaczam na rzecz biednych miasta Łodzi.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku.

Arbiter turnieju zapasniczego
Prof. J. Arnold.



Z powodu wyjazdu do sprzedania
Zakład fryzjerski
zaraz, **bardzo tanio** w dobrym miejscu
Wiadomość w N. Gazecie Łódzkiej.
399-3-1

Sport.

Turniej zapasniczy w cyrku.

Ulrich zdał wczoraj egzamin na bezsprzecznie pierwszorzędnego zapasnika. Młody atleta walczył z ciężkim Gebauerem bardzo oględnie, korzystał z każdego stosownego momentu, aby zastosować odpowiedni chwyt, a wywijał się z żelaznych objęć zapasnika tak, jak tylko umie on i Solarz. Przypuszcza no ogólnie iż zmęczenie, spowodowane przeo-ogajającą się walką, będzie dlań zgubnem, jednakże po 24 minutach, gdy Gebauer próbował „bocznego pasa“, Ulrich zastosował tak potężny rzut za głowę przez biodro, że krepy niemiec odrazu znalazł się na łopatkach. Ulrichowi urządzono owację.

Raul le Boucher walczył z Jacksonem, gdyż Baganz rozchorował się po raz drugi i to na czas dłuższy. Trudno określić, jaki rezultat miałyby walka, gdyby nie nastąpił następujący wypadek: francuz zastosował chwyt za głowę; Jackson, broniąc się, chciał upaść na bok, lecz przekreślił się zbyt silnie i runął na łopatki, z czego le Boucher natychmiast skorzystał i przycisnął obrzydza do dywanu. Walka trwała 14 minut.

Jeszcze oryginalniej zakończyła się będąca „gwóździem“ wieczoru walka Wildmana z Rajkowiczem: całe 32 minuty wszystkie ataki obu stron spełzyły na niczem; przypuszczano iż walka nie będzie nawet tego wieczoru rozstrzygnięta. W 32 minucie Wildman zastosował przedni pas, i Rajkowicz na moment dotknął dywanu łopatkami, ar-biter sygnalizował, lecz w tym samym momencie serb zastosował roladę i Wildman z kolei znalazł się na łopatkach. Wszystko to odbyło się tak szybko, iż wiadomostwo i było, czyje zwycięstwo sygnalizowano. Publiczność przypuszczała, iż zwyciężył tylko Rajkowicz. Komisja, chcąc być bezstronną, musiała postąpić, jak Salomon: obu stronom przyznała porażki.

Po tej denerwującej walce zapasy klasycznych atletów, Absa i Murzuka, przeszły bardzo spokojnie i zakończyły się zwycięstwem Absa po 30 min. walki. B. P.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

na zastaw ruchomości

(Lombard Akcyjny)

Kapitał Akcyjny Rub. 1,500,000. |
Zapasy i rezerwy 750,000.

(Zarząd i kantor główny: Warszawa, plac Warecki № 2).

Oddziały w Łodzi: I. Zachodnia № 31,

II. Pasaż Meyera № 11

róg Mikołajewskiej № 23.

Przyjmuje na zastaw kosztowności i towary, wydaje pożyczki możliwie wysokie,

stopa procentowa została znizona

pobiera się od 1 1/2 do 1% miesięcznie, stosownie do wysokości pożyczki.



Cyrk „DEKADANS“

Dziś, we czwartek dnia 29 stycznia 1914 r. — Walki francuskiej.

31 dzień wielkiego międzynarodowego turnieju. **Leńis walczy!** UWAGA! Spotkanie to jest naznaczone punkt o godz. 10-ej wiecz. I-szej jary i prow. dzo ia będzie bez przerwy! para I Decydująca! JOHN-POHL ABS. Cham świata BAKOWIC Ołbrzym Serbia II para I Decydująca! RAULLE BOUCHER cham świata Fran-cja contra BURZUK Afryka. III para I Decydująca! ULRICH cham świata GEBAUER (EKS-MASKA) Berlin IV para, WILDMAN jedyny żydowski cham świata (Węgry) URS samojed, Nowa ziemia.

Początek walk punktualnie o godz. 10-ej wieczór.



Szanownym Paniom w Łodzi i okolicy polecam swój

SALON DĄMSKI

dla czesania, ondulacji masażu twarzy manicure, mycie głowy i elektromasażu.

Anna Pawelec

Piotrkowska 275

Przyrzekam jaknajsumienniejszy wykonywać wszelkie polecenia, Panie, które chcą się wykształcić w Fachu fryzjerskim, przyjmuję na naukę. 2213

Bilety wizytowe

i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i kształy naticamiast bezpowrotnie znikaja. Dla uniknięcia nasladownictwa sprzedaz tylko w skhadach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75. Cena za siolek 50 kop., mocniejszy 75 kop.

W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorem przez rozno-siciele, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Ad-ministracji, Przejazd № 1. Tel. 20-38.

Magazyn obuwia J. Kaczer Łódź,

Piotrkowska № 43.

Wielki wybór wykwiutnego obuwia męskiego, damskiego i dzie-cinnego po cenach nader przystępnych. 2309-3



Ogromna ilość garderoby

której cena, z powodu inwentury, znacznie zmniejszona została, sprzedana będzie tak bajecznie tanio, że tylko rzadzić możemy jak najwcześniej czynić zakupy

Palta damskie najnowsze fasony modne mater. dawniej 15.— 22.— 27.—
teraz **9.50 12.50 14.50**

Czarne palta damskie z prima kastoru na wacis dawniej 12.— 22.—
teraz **5.90 7.90**

Palta damskie angl. pozostałe z przeszłego sezonu teraz **3.90**

Schmechel i Rosner, Piotrk. 100.

Z powodu ciężkiej choroby i niemożności dalszego prowadzenia jest

SKLEP

kolonialny najstarszej firmy w Kaliszu, do odstąpienia na dogodnych warunkach się zgłosić do Hotelu Europejskiego w Kaliszu. 2292-31

RYBY

morskie w różnych gatunkach do sprzedania. Wólczajska 91 m. 8 i Staro-Zarzewska 144. 2281

Sklep do wynajęcia zaraz

ul. Gubernatorska 36. 2310-4-1

KALIGRAF

J. Berman

Południowa 25 m. 26

poprawia wszelkie charaktery pisma w przeciągu 20-tu lekcji ośobiście i listownie każdego rodzaju pisma Ceny przystępne. 2373-3-1

R. Markitant

akuszerka,

po długiej praktyce zagranicą powróciła ul. Zawadzka 28 (front) 2283-3-1

Ogłoszenia drobne.

Andrzej Skowroński zgubił kartę od pasz-portu, wydana z fabr. Karola Kreninga w Karłowic (pod Łodzią). 2507-1

Do sprzedania plac na letnisko. 10 minut od przystanku Helenówek, sucha miejscowość obok lasu, również do sprzedania maszyna pończosznicza. Wiadomość: Promień Piotrkows. 81. 2508-31

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze. Sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja. Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-12-5

Plac do sprzedania 38x80. Szosa Pabjanicka № 31. Wiadomość bliższa: Radwańska № 35, u fryzjera. 2504-3-1

MAGAZYN

Franciszka HESSE

ul. Andrzeja № 1

Tel. 31-76.

Poleca na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze gotowe futra, marynarki na futrze, bekieszce, ulstry podług najostatniejszej mody. Damskie kołnierze i mufki futrzane.

Marynarkowe garnitury, jak również uczniowskie i dziecinne. 195-100



Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łoi i szmalce topionny, do celów tech-nicznych. Ktew suszona na nawozy sztuczne. Maczke mieso-kostną na karm dla ryb, tucz-ni drobiu i trzody. Włoseń tapicerski dezyn-fekowany w kilku wyborowych. Szczecine suchą. Łód sztuczny jakościach i kolorach. Szczecine mokrą. Łód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 692-

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych

Z szacunkiem
M. Cieślak

21-104-18

Piotrkowska 88, w podwórzu.

Najpiękniejsze i najwięcej eleganckie

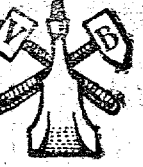
BALOWE i MASKARADOWE TOALETY

również na słuby podług najnowszych fasonów są do wynajęcia.

M. S. LANDAU, Średnia 4.

Filja w Piotrkowie.

2105-1



**Przedsiębiorstwo wier-
cenia i budowy studzien
artezyjskich i płytkich**

Kompletne urządzenia studzien z popędem silnikowym, lub ręcznych, dla użytku fabryk i domów.

Najnowsze urządzenia wodociągów elektro-automatycznych „Hydro-phor” synnej firmy Tow. Akcyj.

Max Branderburg w Berlinie Skład fabrycz. i domowych pomp

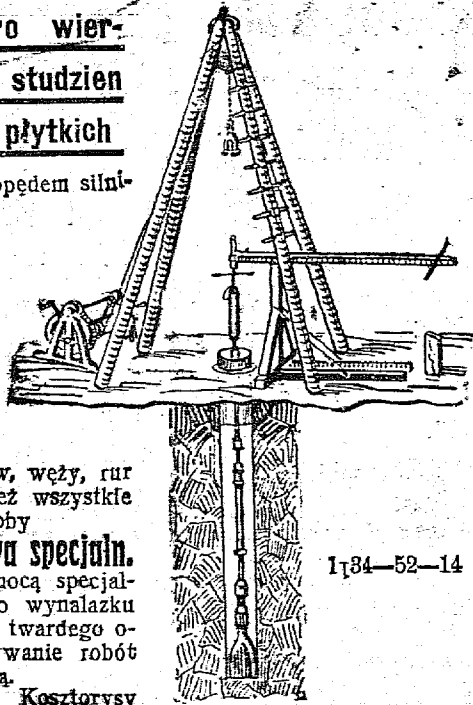
Fabryka wyrobów miedzianych, żelaz. i metalowych.

Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie w zakres wchodzące wyroby

Wyroby ołowiane, jako osobliwa specjaln.

Lutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjalnych aparatów, podług ostatniego wynalazku techniki. Armatury z miękkiego i twardego ołowiu. Szybkie i skuratne wykonywanie robót z daleko idącą gwarancją.

Referencje pierwszorzędne. Kosztorysy prospekty bezpłatnie.



1784-52-14

B-cia Eckstein Łódź, Wólczajska 224
telefon 13-13.

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra
Lemoniada Owocowa
z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki
K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych flasz-
kach opłombowanych:
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.
Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

KRYTYKA

Czasopismo polityczno-społeczne
wychodzące od piętnastu lat w Krakowie od Stycz-
nia 1914 przeobraża się na
DWUTYGODNIK

Program „Krytyki”: samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szerog pisarzy (Dr. Bol. Limanowski, Wł. Stad-
ni ki, W. Feldman, K. Srokowski, Dr. M. Kukiel, Dr. M. Sokolnicki L. Wasilewski i inni) rozbiiera bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (I Wł. Da-
wid, Kaz. Bieżyński etc.) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dydaktyczne. Nadto w każdym numerze sprawa-
zdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wy-
dawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszernie artykuły, zaznamiające ze stanem rzeczy krytycznie. Ideologią swoją zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stanowisko.

W roku 1913 umieszczało swo prace w „Krytyce” około 100 pisarzy, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik będzie „Krytyka” mogła spełniać swe zadanie w tempie szybszym w sposób nierównie aktual-
niejszy.

Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 20 k. 10 rb., półrocznie 5 rb. 10 koron.

Adresować należy: Administracja „KRYTYKI”, Kraków, ul. Staszica 5.

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
RYSUNKI, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywa

R. BORKENHAGEN

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 24-72

Wydawca: Jan Grodek.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie.
w niedziele od 10 — 11.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 — 9 1/2 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. LIPSYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiace** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONGHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 ko.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucz-
nych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lenera. 1949
Ceny bardzo przystępne.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gz-j-
net światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc
piciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna
poczekalnia. 1975

Dr. med. S. Aronson
Piotrkowska 120. Tel. 31-82
Akuszerka i choroby kobiece.
od 8—11 rano i od 4—6 po południu.
W niedzielę od 10—12 po poł. 1249

Nr mat. Loyborg
Krótka, 5 tel. 26-50
Choroby skóry weneryczne i piciowe;
Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od
4—6. W niedziele i święta od 8—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. Rosenblatt
Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł.
w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84.

Dr. S. Schnittkind
przeprowadził się
na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych z kosmetyką lekarską (twarz
włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół
do 9 wiecz.

Lekarz-Dentysta
J. HABERFELD
mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2
róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-81. 1591—203

Dr. A. S. Tenenbaum
Piotrkowska 145. Telef. 24-16
Choroby wewnętrzne, żołądka
i kiszki.
Przyjmuje od 8 do 9-ej rano i od 5-ej
do 7-ej po południu. 1851—6

Dr. Trachtenherz
ul. Zawadzka № 6, tel. 84-76
b. asystent petersburskiego szpi-
tala miejskiego, specjalista chorób
wenerycznych, skórnych i nie-
mocy piciowej. 1688—150
Przy leczeniu syfilisu zastosowanie prepa-
ratu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za
pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia
8—2 i od 6—9.
Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia

Dr. Med. Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszki
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7
po południu. 1952 12

Dr. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych
i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7 1/2.

Dr. L. Klaczkini
KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8
wiecz., dla dam osobna poczekalnia
od 4—5. W niedziele i święta tylko
do 1 rano.

Dr. Karol Blum
Specjalista chorób
Gardła, nosa, uszu i zębów
mowy
(jąkanie, seplenienie i t. d.)
podług metody
Prof. Guttmanna z Berlina.
Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12
i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52

Dr. JELNICKI
choroby weneryczne, skóry
dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
1404

Dr. M. Gromski
Choroby dzieci.
Dzielna 9
od 3—5 po poł. 1644

**Pierwsza
chrześcijańska lecznica**
chorób zębów i jamy ustnej.
Łódź, ulica Przejazd 8.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada od 25 l. ca. 10—7 wiecz.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Syphilis, choroby skórne, włosów,
kosmetyka lekarska weneryczne,
moczopłciowe i niemocy piciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Er-
lich-Hata „606”-914 (wśródzylne).
Leczenie elektrycznością, elektroliza
(usuwanie szpecących włosów) o-
świetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 po-
panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. J. SZWARCWASSER
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób żołądka, ki-
szki i przemiany materii (cu-
krowa, podagra, otyłość i t. d. Nie-
zbędne dla diagnozy analizy chemiczne
i bakteriologiczne wydzielin i krwi
w laboratorium własnym.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół
po południu. 1931

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Dr. B. Czaplicki
Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5
do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. W. DUTKIEWICZ
przeprowadził się na
ul. Nową 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w
Panie od 4—5 po poł. 20

Dr. W. Bernard
Choroby weneryczne, dróg mocz-
wych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedziele
święta 10—1. 1947—200

Gabinet dentystyczny
E. Koprowski
Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej
przez W. Sznycera).
Leczenie zębów bez bólu elektrycz-
nością. Plomby i sztuczne zęby wszel-
kiego systemu. Prostowanie krzywych
zębów. Masaż wibracyjny. 1719—15

Dr. M. PAPIERNY
Akuszerka i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół
do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85.
1766—0

Dr. J. Silberstrom
Ordynator Amb. Czer. Krzyża
Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne
Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep
606 i 914 (wśródzylne)
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od
4—5 (osobna poczekalnia), w niedziele
do 4 po południu